

URI HUPPERT¹

Ustawa o narodzie – czy na pewno jest to ustawa przemyślana? To manifest partyjny czy ustawa parlamentarna?²

Wpłynął: 10.09.2021. Akceptacja: 18.01.2022

Streszczenie

Autor poddaje analizie kontrowersyjną izraelską ustawę o narodzie z 2018 roku i udział Beniamina Netanjahu w jej uchwaleniu. Twierdzi, że jej idee są wyrazem dążenia Netanjahu do zerwania z ujęciem państwowym, socjaldemokratycznym i liberalnym, prezentowanym przez Ben Guriona. Wypływa z jego zdecydowanej niezgody ze stanowiskiem założyciela Izraela, że świeckość gwarantuje, iż Izrael nie wpadnie w tę samą pułapkę, co przywódcy dwustuletnich krucjat, które ostatecznie poniosły klęskę. Porównuje wnikliwie tę ustawę z treścią punktu 13 planu Wilsona z 1918 roku, a więc z dokumentem sprzed ponad 100 lat, odnoszącą się do Europy po zwycięstwie w wojnie przeciwko Rosji, Prusom i Austro-Węgrom, na których ziemiach miało powstać niezawisłe państwo polskie.

Słowa kluczowe: Izrael, ustawa o narodzie z 2018 roku, Benjamin Netanjahu, świeckie państwo Izraela, punkt 13 planu prezydenta Woodrow Wilsona z 1918 roku, ignorowanie mniejszości.

¹ Dr Uri Huppert – adwokat, Jerozolima; emerytowany wykładowca Cleveland State University, Kent State University i Akademii Leona Koźmińskiego.

² Badania wykorzystane w artykule nie zostały sfinansowane przez żadną instytucję.

URI HUPPERT

Nation-State Law – Is it Really a Well Thought-Out Law? Is It a Party Manifesto or a Parliamentary Act?

Abstract

The author offers an analysis of the controversial Israeli Nation-State Law of 2018 and B. Netanyahu’s involvement in its adoption. He claims that its ideas manifest Netanyahu’s desire to depart from the state-centred, social democratic, and liberal views advocated by Ben Gurion. This desire stems from his strong disagreement with Israel’s founder’s claim and belief that secularism is a guarantee that Israel does not fall into the same trap as the leaders of the bicentennial Crusades – which ultimately failed. The author of the paper makes an insightful comparison of this law with the contents of Point 13 of Thomas Woodrow Wilson’s 1918 plan – a document from exactly 100 years before, designed to shape Europe after victory in the war against Russia, Prussia, and Austria-Hungary, on whose lands an independent Polish state was to be established.

Keywords: Israel, 2018 Nation-State Law, Benjamin Netanyahu, secular State of Israel, point 13 of President Woodrow Wilson’s 1918 plan, ignoring minorities.

Projekt ustawy o narodzie został opracowany przez zespół zbliżony do ówczesnego premiera Beniamina Netanjahu i zaprezentowany z wielką dumą jako wyraz nowej żydowskiej rzeczywistości narodowej. Jest ona jednym z filarów, na których opiera się światopogląd Netanjahu i ideologicznej prawicy. Nie należy umniejszać jej znaczenia, zarówno pod względem treści, jak i tego, że należy do „ustaw zasadniczych”, uznawanych za akt prawny państwa, w odróżnieniu od Deklaracji Niepodległości, która ma jedynie charakter niewiążący i deklaracyjny.

I. Czy paragraf 1 ustawy o narodzie jest zgodny z prawem?

W tytule tego paragrafu rzuca się w oczy niezwykle często używane w izraelskiej historii określenie: ziemia Izraela (hebr. *erec Israel* – przyp. tłum.). Osoby religijne, zarówno chrześcijanie, jak i żydzi, nazywają tę krainę „Ziemią Świętą”. Armia brytyjska, która sprawowała tam mandat z ramienia Ligi Narodów, nazywała ją „Palestyną”. Obecnie ten zamglony terytorialnie kawałek ziemi jest podzielony na trzy części: po stronie zachodniej, dochodząc do Morza Śródziemnego, znajduje się państwo Izraela. Między nim a rzeką Jordan leży Autonomia Palestyńska, którą określa się także jako teren „izraelskiej okupacji”. Natomiast po drugiej stronie Jordanu, gdzie dawniej również była Palestyna, rozciąga się dziś spore państwo: Haszymidzkie Królestwo Jordanii.

W 1993 Izrael i Palestyńczycy podpisali umowy pokojowe w Oslo, na mocy których ten kawałek ziemi otrzymał nazwę Autonomii Palestyńskiej. Za granicą Autonomii znajduje się uznawane państwo, państwo członkowskie w ONZ, które nazywa się Królestwem Jordanii, z którym Izrael pod przewodnictwem ówczesnego premiera, Icchaka Rabina podpisał umowy pokojowe z królem Husajnem, ustalając tym samym granicę międzynarodową między obu państwami.

Postawię proste pytanie prawne: co miał na myśli Netanjahu, tak dobitnie uwypuklając określenie „ziemia Izraela” w pierwszym paragrafie ustawy o narodzie? Co chciał zasugerować odnośnie do części owej Palestyny czy też „ziemi Izraela”, która jest obecnie suwerennym państwem, o ustalonej granicy, z którym Izrael podpisał umowy pokojowe w Białym Domu w Waszyngtonie?

Zapytam retorycznie: czy używając tego określenia w pierwszym paragrafie ustawy Netanjahu miał może na myśli Autonomię? Albo Jordanię? Czy faktycznie może komuś przyjść do głowy, że jedno państwo członkowskie w ONZ, sugeruje

coś na temat swoich praw wobec sąsiedniego państwa, także członka ONZ? Ta kwestia zasługuje na odpowiedź.

W głównym paragrafie ustawy czytamy:

„I(a) Ziemia Izraela jest historyczną ojczyzną narodu żydowskiego, w której powstało państwo Izraela”³.

Z pewnością wiele osób zwróci uwagę na fakt, iż ustawa rozpoczyna się od następującego zdania: „Ziemia Izraela jest historyczną ojczyzną narodu żydowskiego”.

Wiele osób rozumie, iż pojęcie „ziemia Izraela” (hebr. *erec Israel*), Palestyna w językach innych niż hebrajski, nie obejmuje wyłącznie państwa Izraela. Obejmuje również tereny „okupowane”, na których na mocy umowy z państwem Izraela powstała Autonomia Palestyńska. Obejmuje również Haszymidzkie Królestwo Jordanii, suwerenne państwo, państwo członkowskie w ONZ, z którego władcą, królem Husajnem, ówczesny premier Icchak Rabin podpisał umowy pokojowe, ustalające jednoznacznie, że Izrael uznaje niezawisłość Królestwa Jordanii, mimo iż w czasach I wojny światowej Jordania była, zgodnie z brytyjskimi pojęciami, „Palestyną”⁴.

To szerokie rozumienie, które nasuwa nam określenie użyte w treści ustawy o narodzie, nie tylko jest sprzeczne z umowami międzynarodowymi, lecz także z umowami z Autonomią Palestyńską, podpisanymi w Oslo 20 sierpnia 1993 roku. Należy poza tym zadać jeszcze jedno pytanie: co tak naprawdę oznacza wyrażenie „historyczna ojczyzna narodu żydowskiego”? Czy wspomniany w nim „Żyd” to „Żyd-Izraelczyk” czy też także Żyd, który nie jest obywatelem państwa? Czy takie rozumienie osłabia prawo własności, reprezentowane przez członków mniejszości zamieszkujących teren państwa? Jeśli uznamy, że każdy dany Żyd posiada pewne historyczne prawa, jaki los czeka przedstawicieli mniejszości – Arabów, Druzów, Czerkiesów – oraz Żydów, którzy urodzili się z nieżydowskich matek?

W osobnej części odnoszę się do problemu, wynikającego z tego, że Żydzi w rozumieniu narodowym, zgodnym z definicją Davida Ben Guriona użytą w jego historycznym przemówieniu w Knesecie, mogą poczuć się skrzywdzeni, gdy w myśl nowej ustawy zostaną uznani za nie-Żydów. Podczas debaty poprzedza-

³ Paragraf 1(a) ustawy zasadniczej: „Izrael – państwem narodowym narodu żydowskiego”, ustawa przyjęta przez Kneset 19 lipca 2018. *Israel Passes Controversial Jewish Nation-state Bill After Stormy Debate*. Pobrano z: www.haaretz.com/israel-news/israel-passes-controversial-natio-state-bill-1.6291048 (dostęp: 20.11.2021).

⁴ Umowa pokojowa między Izraelem a Haszymidzkim Królestwem Jordanii została podpisana 26 października 1994 w Waszyngtonie.

jącej przyjęcie ustawy o imigracji w 1950 roku David Ben Gurion dowodził, iż jej tendencją powinno być umożliwienie *aliji* (imigracji do Izraela) każdemu Żydowi:

„Czy to dlatego, że są pozbawieni praw jako cudzoziemcy, czy też nie mają zapewnionego bezpieczeństwa, są marginalizowani, żyją otoczeni nienawiścią i pogardą, lub dlatego, że nie mogą prowadzić tradycyjnego żydowskiego życia wedle swojej woli, lub przez wzgląd na miłość do odwiecznej tradycji, kultury hebrajskiej i państwowości Izraela”⁵.

Z drugiej strony Knesetowi – izraelskiemu parlamentowi – udało się przegłosować ustawę o narodzie z niewielką większością 62 głosów wobec 55 głosów przeciwnych i dwóch wstrzymujących się. Ustawa ta została więc zatwierdzona formalnie przez Kneset. Nie dziwi, że natychmiast skupiła na sobie najwyższą uwagę, zarówno wśród opinii publicznej, jak i w świecie prawniczym. Faktem jest, że 22 grudnia 2020 roku izraelski Sąd Najwyższy, występując jako organ orzekający o zgodności aktów prawnych z ustawami zasadniczymi (Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości jako departament Sądu Najwyższego), zalał potop skarg. Sąd Najwyższy, zdając sobie doskonale sprawę, że jego wyrok będzie mieć znaczenie zarówno prawne, jak historyczne, zarządził posiedzenie w rozszerzonym składzie, w którym zasiadało jedenastu sędziów. Naprzeciw wystąpił radca prawny rządu, któremu podlega prokuratura rządu, który przedstawił pogląd rządu, pod przywództwem ówczesnego premiera Beniamina Netanjahu. Prokurator z natury rzeczy zajmował stanowisko ówczesnego rządu. Sąd Najwyższy poświęcił rozpatrzeniu skarg ogromny wysiłek, a uzasadnienie wyroku obejmuje dwieście jeden stron. Sytuacja, w której Sąd Najwyższy poświęca tak wiele pracy i odnosi się z tak wielką powagą zarówno do opinii skarżących, jak i stron odpowiadającej na zarzuty, w tym wypadku doradcy prawnego rządu, nie jest bynajmniej postępowaniem rutynowym.

Ustawa o narodzie nie zaskoczyła opinii publicznej. Wrażliwość różnych grup społecznych była czymś oczywistym, szczególnie drażliwość naturalnie zaznaczała się w reakcjach członków mniejszości, czyli tej części izraelskiego społeczeństwa, które nie ma żydowskiego etnicznego pochodzenia, a stanowi ponad dwadzieścia procent całej ludności. Obawy wyrażali Arabowie muzułmanie i chrześcijanie, Ormianie, Druzowie i Czerkiesi, dla których wprowadzenie ustawy było alarmem i znakiem ostrzegawczym, zwiastującym, że ziemia może zaraz zdrześć im pod nogami.

⁵ Fragment przemówienia Davida Ben Guriona w Knesecie, i pozostałe wypowiedzi opublikowane w „Diwrej Hakneset” 1950, t. 4, s. 2107–2035.

II. Co z prawami własności członków mniejszości?

Kolejna wstydliva kwestia to pytanie o liczne mniejszości, żyjące na terenie państwa Izraela, których członkowie posiadają izraelskie obywatelstwo, a nie utracili odrębności etnicznej, narodowej czy plemiennej. Jeżeli postawimy mesjanistyczne, zarazem chrześcijańskie i żydowskie założenie, że absolutnie cała ziemia Izraela należy do Żydów, jak będzie brzmiało orzeczenie sądu dotyczące ziemi, własności, nieruchomości, które obecnie zgodnie z prawem powinny należeć do nabywców? Czy możemy przypuścić, że na mocy Biblii i „praw” nadanych całemu narodowi żydowskiemu (w tym tej jego części, która nie posiada obywatelstwa państwa Izraela) naruszone zostaną, nie daj Boże, liczne prawa dotyczące posiadania własności członków mniejszości? Czy może się zdarzyć, że w przyszłości ktoś uzna, iż jeśli faktycznie ziemia, którą zamieszkują członkowie mniejszości, mający do niej prawo własności, należy do wszystkich Żydów, to czy „własność” żydowska nie podważy „własności” mniejszości? Czy ktoś kiedyś może potencjalnie uznać, że ziemia jako taka należy do wszelkich Żydów, a posiadający ją członkowie mniejszości jedynie ją dzierżawią? Ustawa o narodzie wyraża niespotykane wcześniej tendencje, a choć w jej treści nie ma żadnych decydujących rozstrzygnięć, być może sam fakt jej istnienia umożliwi przyjęcie w przyszłości nieznanych chwilowo rozwiązań.

Obawiam się, że dodatkowym czynnikiem, który dopingował Beniamina Netanjahu do opracowania ustawy o narodzie, jest jego zdecydowanie prawicowy stosunek do mniejszości żyjących w Izraelu jako jego obywatele. Uważam, że ustawa ta w wersji zatwierdzonej przez Kneset opiera się na stanowisku religijnym, które dającej Izraelowi możliwość władania wszystkimi regionami biblijnej ziemi Izraela. Tak rozumiana nie uznaje współczesnych granic, lecz nadaje Żydom, narodowi żydowskiemu, pełnię praw do Ziemi Świętej. Co więcej, to pierwszy raz, gdy podjęto próbę przyznania jakiegokolwiek narodowi praw na podstawie świętego tekstu.

Nie zapominajmy, że część dawnej brytyjskiej Palestyny to współcześnie terytorium okupowane przez państwo Izraela. Czy rzeczywiście celem nowej ustawy jest przyznanie Izraelowi prawa własności nad terenami okupowanymi? Co do kontekstu historycznego: 26 października 1994 roku podpisano umowę między Izraelem, reprezentowanym przez ówczesnego premiera Icchaka Rabina a królem Jordanii Husajnem. Uznaje się ją za wiążącą umowę międzynarodową, która ustalała stałą granicę między oboma państwami na rzece Jordan i potwierdza wyłączne suwerenne rządy Jordanii nad wschodnią częścią Jordanii. Czyżby Beniamin Netanjahu zamierzał zasugerować, że tereny Jordanii, uznane wcześniej przez państwo Izraela, są jednak jego częścią?

III. Główne argumenty przeciwników

Sąd Najwyższy uznał za stosowne przedstawić skrótowo argumentację skarżących ustawę:

„Głównym argumentem skarżących jest, jak powiedzieliśmy, przekonanie, że ustawa zasadnicza o narodzie, a przynajmniej niektóre konkretne wytyczne w niej zawarte, podważają podstawowe wartości naszego prawodawstwa. Twierdzą oni, iż władza ustawodawcza nie może wszystkiego, przeciwnie, że podlega znaczącym ograniczeniom w chwili, gdy uchwała ustawy zasadnicze. W bardzo wielu systemach prawnych na świecie podejście to wyraża doktryna, nazywana „niekonstytucyjną poprawką konstytucyjną” (*unconstitutional constitutional amendment*), zgodnie z którą wprowadzona poprawka konstytucyjna ma ograniczoną moc prawną (gdy uznaje się, że nowa legislacja nie jest zgodna z konstytucją)”⁶.

Jak wynika ze streszczenia wydanego przez Sąd Najwyższy, skarżący wskazywali dwa główne modele zastosowania tej doktryny. Jeden opiera się na istnieniu w konstytucji niezmiennych, jasno sformułowanych ustępów, decydujących, iż pewne aspekty konstytucji nie mogą podlegać poprawkom ani zmianom. Skarżący utrzymywali, iż zastosowano w tym przypadku metody prawne, które nie powinny naruszać podstawowej struktury. Wynika to z interpretacji tekstu konstytucji, zgodnie z którym nowa legislacja nie może naruszać podstawowych elementów konstytucji, jak na przykład zasady rozdziału władzy czy organizacji demokratycznych wyborów. By dowieść swych racji, skarżący przytaczali nawet orzeczenia indyjskich sądów.

Ostatecznie przeważająca większość sędziów odrzuciła zarzuty wobec ustawy, poza jednym sędzią obywatelem Izraela o narodowości arabskiej, który wydał orzeczenie odmienne, przeciwne do opinii większości. Na marginesie zaznaczmy, że jeden z sędziów Sądu Najwyższego uzależnił swój sprzeciw wobec argumentów przeciwników ustawy na opinii dwóch ortodoksyjnych rabinów, którzy w swoim czasie zajmowali stanowiska naczelnych rabinów, a obecnie ich poglądy stały się dodatkowym argumentem do odrzucenia skarg. Tylko jeden sędzia, będący w mniejszości, który jak pisałem pochodzi z mniejszości arabskiej, posiadającej izraelskie obywatelstwo, przedstawił zdanie przeciwne. To sędzia George Karra.

⁶ A. Barak, *Tikun shel chuka szeejno chukati* (z wyroku Sądu Najwyższego w sprawie 5555/18, „Doktryna niekonstytucyjnej poprawki konstytucyjnej”, paragraf 13, s. 12).

Warto przytoczyć jego poglądy w tych okolicznościach, zarówno jako sędziego, a także obywatela państwa Izraela i przedstawiciela licznej mniejszości.

Z kolei nikt spośród skarżących ustawę nie stanął w obronie „Żydów”, niebędących Żydami (zob. część VI, w którym zajmują się paragrafem 5 ustawy o narodzie).

IV. Odrębne zdanie sędziego George’a Karry

Stanowisko sędziego George’a Karry z pewnością nie zaskoczyło jego rodaków, jednak jego zastrzeżenia wobec ustawy o narodzie wynikają z niepodważalnej znajomości prawa i kompetencji, które posiada z mocy swego urzędu. Sędzia SN Karra wypowiedział się następująco (strony 164–165):

„Po zapoznaniu się z całą argumentacją obu stron i z przedłożonymi mi materiałami, po zastanowieniu, doszedłem do wniosku, że paragrafy 1(3), 4 i 7 ustawy o narodzie wprowadzają rozwiązania niekonstytucyjne, naruszają bowiem i podważają zasadniczo demokratyczną tożsamość państwa i fundamenty jego konstrukcji prawnej. Gdyby moje zdanie zostało wzięte pod uwagę, wydalibyśmy warunkowy nakaz dotyczący skarg i zalecili odpowiadającym stawienie się i przedstawienie argumentów, dlaczego paragrafy 1(3), 4 i 7 z ustawy o narodzie nie zostaną wykreślone”.

Dalej (s. 165, Proces legislacyjny ustaw zasadniczych, paragraf 1):

„Do kompetencji Knesetu jako władzy ustawodawczej należy uchwalanie ustaw. W Izraelu »konstytucja« jest częściowa, gdyż prace konstytucyjne nie zostały nadal zakończone. Kiedy zostaną dopełnione, »konstytucja« będzie skonstruowana z ustaw podstawowych w ten sposób, że każda z tych ustaw będzie jej rozdziałem”.

W kolejnym ustępie (s. 166, Proces legislacyjny ustaw zasadniczych, paragraf 2):

„Każdy proces legislacyjny, a tym bardziej proces ustanawiania konstytucji, nie jest jedynie spotkaniem różnych interesów lub areną handlu między różnymi siłami politycznymi” (tu sędzia Karra przytacza słowa innych sędziów, wzmacniające jego opinię)... W sposób sprzeczny z tymi założeniami i zasadami w Izraelu nie istnieje rozdział między stosowaniem władzy konstytucyjnej a władzy legislacyjnej. W Izraelu nie istnieje sztywna lub odrębna procedura, przeznaczona do uchwalania ustaw zasadniczych. Ponieważ

procedura używana w przypadku ustaw zasadniczych nie jest bardziej skomplikowana lub pracochłonna, nic nie gwarantuje, że w razie potrzeby nie zostanie nadużyta, szczególne zaś pod jednym względem – łatwo jest zmienić ustawy zasadnicze, z których większość nie jest w żaden sposób chroniona”.

I dalej (s. 167, Procedury legislacyjne ustaw zasadniczych, paragraf 3):

„W ostatnich kadencjach Kneset bije kolejne rekordy, gdy chodzi o poprawki wprowadzane do ustaw zasadniczych, wypływające z politycznych kapryśków... Wszystko to bierze się z zasady, że w Izraelu, by prowadzić poprawkę do ustawy zasadniczej, wystarczy zwykła większość (lub większość 61 deputowanych), można zatem wykonać to przy trzech czytaniach w ciągu zaledwie jednego dnia. To bezprecedensowa sytuacja, która ciągle naraża cały system prawny i wszystkie podstawowe prawa, gdyż stwarza zagrożenie, że każda chwilowa i przypadkowa większość 61 deputowanych może postanowić wywrócić system do góry nogami”.

Dalej (s. 168, Procedura uchwalania ustaw zasadniczych):

„Sposób uchwalenia ustawy o narodzie jest charakterystyczny dla polityki opartej na frakcjach. Wszystkie frakcje opozycji były przeciwne ustawie o narodzie, popierały ją zaś frakcje koalicji. Rząd i koalicja nie próbowały dojść do kompromisu z opozycją w kwestii treści ustawy, nie było żadnej współpracy między koalicją a opozycją. Zmiany w tekście ustawy o narodzie przyjęto w ramach ograniczeń, wynikających przede wszystkim z obawy przed poważnymi wadami prawnymi, na które wskazywali doradcy prawni rządu i Knesetu w sporządzonej opinii i w trakcie debat... Tak uchwalono ustawę o narodzie, wykorzystując chwilową sytuację polityczną, związaną z pewnym wycinkiem społeczeństwa, w drodze politycznego „handlu”⁷. Procedura i język ustawy o narodzie charakteryzuje „opozycyjność”, połączona z całkowitym, celowym i wyraźnym lekceważeniem podstawowych zasad demokracji, jak przedstawię to dalej szczegółowo”.

⁷ Zob. na przykład prof. A. Kohen, *Tikun chukati lo chukati Beldan szel politika populistit*, za: Yaniv Roznai „Unconstitutional Constitutional Amendments”, *Miszpat Umimszal* 21, 335, 347, 2020.

V. Deklaracja Niepodległości

Ktoś, kto nie zapoznał się z izraelskim systemem prawnym wiedzieć, że państwo Izraela powstało w następstwie Deklaracji Niepodległości, sformułowanej przez jego założyciela, Dawida Ben Guriona. Należy zaznaczyć przy tym, że Deklaracja Niepodległości została przyjęta jako coś oczywistego zarówno przez większość jak i przez przedstawicieli najrozmaitszych mniejszości. Aby to unaocznić, przytaczam odpowiednie fragmenty Deklaracji Niepodległości:

„Istnieje konieczność rozwiązania kwestii narodu żydowskiego, nieposiadającego ojczyzny, poprzez odnowienie państwa żydowskiego w Ziemi Izraela, które otworzy na oścież bramy ojczyzny przed wszystkimi Żydami i przyzna narodowi żydowskiemu status narodu o równorzędnych prawach wśród rodziny narodów”⁸.

W dzień wyjątkowo świąteczny, w bardzo uznaną datę śmierci wieszczki syjonizmu narodowego dnia 5 lipca roku 1950, pierwszy premier odrodzonego państwa stwierdził w trakcie debaty w parlamencie, o konieczności ustawy o powrocie. Dawid Ben Gurion nakreślił, kogo dokładnie ma on przed oczyma, określając tych ludzi, którzy mają być przyszłymi obywatelami narodu, którzy na tym etapie nie w pełni dojrzał do swej obiecanej ojczyzny. I tak mówi Ben Gurion o tych potencjalnych emigrantach – obywatelach: „Czy to będą ci, co ze względu na pozbawienie praw, czy ze względu na niepewność egzystencjalną, niemożliwość swobodnego otwartego podtrzymywania izraelskiego stylu życia, czy też ze względu na umiłowanie starodawnej tradycji, hebrajskiej kultury i suwerenności Izraela”. Zwróćmy uwagę na problematykę, którą nakreśliam w 5 paragrafie ustawy o narodzie Netanjahu, w jakiej mierze ci dwaj politycy widzą swój naród i swoją tożsamość.

Można zaznaczyć w jednym zdaniu: dla Ben Guriona tenże naród będzie narodem świeckim, opartym na koncepcjach europejskich, u Netanjahu według mojej wykładni chce on zwrócić charakter narodu do jego koncepcji religijno-talmudycznej, zdefiniowanej 2000 lat wstecz przez ówczesnych starożytnych mędrców, którzy twierdzili, że do narodu należą jedynie ci, którzy posiadają matkę Żydówkę. Ta różnica ma wyjątkowe znaczenie polityczne, teologiczne i narodowe. Ben Gurion chciał widzieć swoich obywateli jako tych, którzy ratują się przed antysemityzmem, hitleryzmem, Holocaustem, a którzy ginęli w piecach Oświęcimia, będąc synami i ofiarami dziadków Żydów, a czasami nawet tych, którzy formalnie do definicji religijnej nie należeli.

⁸ Z Deklaracji Niepodległości, podpisanej przez członków Rady Narodowej, 5 ijar 5708, 14 maja 1948.

Tu widzimy ten kontrast między pojęciem narodowym a pojęciem teologiczno-talmudycznym.

Netanjahu postawił swoją koncepcję jako głęboką antytezę przeciw twórcy tego państwa, dając upust koncepcjom religijnym, które w oczach Ben Guriona oznaczały nieszczęście narodowe. Ben Gurion, tworząc swoją koncepcję narodową, ostrzegał, że nowe państwo ma obrać drogę, która nie powróci nas do tragicznych błędów krzyżowców, którzy stworzyli katolickie królestwo w Jerozolimie, które zderzyło się religijnie z islamem i po 200 latach istnienia znikło z powierzchni historycznej. Widzimy tu tragiczną wizję i ostrzeżenie Ben Guriona w stosunku do działań Netanjahu, który Ben Guriona moim zdaniem starał się wymazać z historii i z jego uwag politycznych.

Deklaracja nie odnosi się do problemu istnienia mniejszości, ale też nie wspomina o wyższości żydowskiej, ani słowem nie sugeruje także możliwości naruszenia prawa własności członków mniejszości. Być może na tym polegała wielkość Dawida Ben Guriona, który przyszedł na świat w Polsce. Może osobiste doświadczenia w pierwszej ojczyźnie posłużyły mu za przestrożę i skłoniły, by brał pod uwagę także prawa mniejszości.

Moim zdaniem można podkreślić tu różnice emocjonalne między założycielem państwa Dawidem Ben Gurionem, a Beniaminem Netanjahu i jego ojcem Bencjonem, z wykształcenia historykiem. Nawiązuję tu do kwestii obawy, iż Netanjahu pragnął, w czasie gdy wciąż był w chomacie władzy, odciąć się od dziedzictwa i spadku Ben Guriona. Co jeszcze bardziej paradoksalne, istnieje książka pióra profesora Bencijona Netaniahu, ojca ówczesnego premiera, napisana po angielsku i nosząca tytuł *The Founding Fathers of Zionism (Ojcowie założyciele syjonizmu*, wydana w wydawnictwie Miszkal, założonym przez gazetę „Jedijot Acharonot” i Sifrej Chemed w roku 2003).

Kartkując ją ze zdumieniem, odkryłem, że profesor Netanjahu nie poświęcił w niej miejsca Dawidowi Ben Gurionowi, założycielowi państwa; z jakichś nieodgadzionych przyczyn nie umieścił go wśród innych wybitnych polityków tego okresu. Być może stosunek Netaniahu do Deklaracji Niepodległości i Dawida Ben Guriona ma coś wspólnego z ustawą o narodzie, którą zainicjował podczas swojej kadencji.

Być może te okoliczności wpływają także na szczególny status, który Netanjahu pragnął nadać ustawie o narodzie, czyniąc ją jedną z ustaw zasadniczych. Pod względem prawnym Deklaracja Niepodległości w przeszłości była określona przez prawników jako dyrektywa, nie nadano jej jednak nigdy statusu ustawy podstawowej. To także wzmacnia obawę, że nowa ustawa zasadnicza miała wykreślić Deklarację Niepodległości ze zbioru dyrektyw państwa.

VI. Niepokojący paragraf 5 mojego referatu – pytanie o to, kto jest Żydem

W dość długim czasie istnienia Państwa Izraela Sąd Najwyższy miał możliwość ustosunkowania się do problemu „kto jest Żydem?”. Przypomnijmy proces w sprawie brata Daniela (Rufeisena), który wyemigrował do Izraela w habitcie zakonnika, będąc Żydem, lecz ponieważ był jednocześnie katolickim duchownym, nie był uznawany za członka narodu żydowskiego; sprawę Eileen Dorflinger, której żydostwo nie zostało uznane, bo uznała, iż wierzy w Chrystusa; sprawę Ilany Szatran, młodej dziewczyny, której matka nie była Żydówką, i która wyemigrowała do Izraela ze swym żydowskim ojcem i również zderzyła się z odmową uznania jej za Żydówkę. Ostatecznie sprawa oficera izraelskiej marynarki, majora Beniego Shalit, żonatego ze Szkotką, chrześcijanką. W następstwie jego procesu wprowadzono w roku 1970 nowelizację „prawa powrotu”, po masowych demonstracjach pod siedzibą Knesetu w Jerozolimie (kontrowersja dotyczyła trzeciego dziecka pary; dwójka starszych dzieci została wcześniej uznana za Żydów)⁹.

Z paragrafu 5 ustawy o narodzie dowiadujemy się, że „Żydzi” mają prawo do *aliji*, emigracji do Izraela. Można zrozumieć to tak, że owe historyczne prawa, które ustawa nadaje Żydom, obejmują wyłącznie Żydów. W ten sposób dochodzi do zderzenia żydowskiego religijnego podejścia, z podejściem świeckim. Przed tym zderzeniem przestrzegali Dawid Ben Gurion w cytowanym wyżej przemówieniu, oraz w innych wypowiedziach, w których podkreślał, że współczesny Izrael powinien być jak najdalej od podejścia religijnego, i przyjąć raczej ujęcie narodowe. Odwoływał się między innymi do dziejów Bliskiego Wschodu, przypominając powstanie i upadek chrześcijańskiego królestwa Jerozolimy w czasach krzyżowców. Co więcej, w deklaracji poprzedzającej uchwalenie pierwszego prawa powrotu w 1950 roku, Ben Gurion postrzegał pojęcie „żydowski” w szerokim kontekście, a jego słowa okazały się prorocze.¹⁰

Wiąże się to rzecz jasna z kwestią Zagłady. Do społeczności żydowskiej zamordowanej w czasie Zagłady, w imieniu której Izrael otrzymywał od Niemiec odszkodowania za straty wyrządzone w II wojny światowej, zaliczano wszystkich, którzy byli Żydami według hitlerowskich ustaw norymberskich, zgodnie z definicją stworzoną przez nazistów. Do Żydów zaliczano więc wszystkich tych, których uważano za Żydów w czasie Holokaustu, a także tych, których Ben Gurion wspom-

⁹ Zob. przypis w mojej książce *Are we to stop at the slope*, wydanej w języku hebrajskim w 1999 roku, s. 183, 186, 190, 203 oraz *Izrael w cieniu fundamentalizmów*, po polsku, s. 65–221.

¹⁰ Paragraf 5 ustawy o narodzie: „Izrael jest państwem narodowym narodu żydowskiego”, rok 5778/2018, 8989.

niał w przytoczonym powyżej przemówieniu. Można zinterpretować paragraf 5 ustawy o narodzie Netaniahu tak, jakby wykreślał z izraelskiego prawa inny znaczący paragraf, wprowadzony w roku 1970. Paragraf ten stanowi tak:

„4 (A) W myśl tej ustawy prawa Żyda i prawa emigranta (hebr. *ole*), zgodnie z ustawą o obywatelstwie z roku 5712/1952, oraz prawa emigranta w myśl każdej innej ustawy, przyznaje się również dzieciom i wnukom Żyda, małżonkom Żyda, a także małżonkom dzieci i wnuków Żyda; za wyjątkiem osób, które były Żydami i z własnej woli zmieniły religię¹¹.

Powyższe słowa można zinterpretować tak, iż paragraf 5 ustawy podstawowej może przekreślić znaczenie modyfikacji prawa powrotu, rozszerzającej możliwość imigracji poza definicję religijną, ograniczającą się wyłącznie do osób, których matka jest Żydówką¹².

Przy okazji należy wspomnieć, że religijne prawo żydowskie, halacha, narodziło się z inicjatywy dwóch wielkich autorytetów religijnych, działających dwa tysiące lat temu, w czasach, gdy Żydzi wyszli z niewoli babilońskiej. To Ezdrasz i Nechemiasz orzekli wówczas, że Żydem jest człowiek urodzony z matki Żydówki. Można wspomnieć dodatkowy szczegół, który każdy, kto zna Biblię, przypomni sobie z łatwością. Jest to mianowicie fakt, nie wdając się zbyt w szczegóły, że wiele słynnych żydowskich postaci, począwszy od Mojżesza, a skończywszy na starożytnych królach Izraela, w większości żeniło się z nieżydowskimi kobietami. Wymieńmy Mojżesza, który ożenił się z Cyporą, niebędącą Żydówką, zatem zgodnie z prawem rabinicznym jej dzieci oraz ich potomkowie z pewnością nie byli Żydami. W formule ustawy zainicjowanej przez Beniamina Netanjahu uwidacznia się przepaść

¹¹ Z pierwszej poprawki do ustawy o obywatelstwie Rzeszy, przyjętej 14 listopada 1935:

4 (1) Żyd nie może być obywatelem Rzeszy. Nie ma prawa głosu w sprawach politycznych, nie może pełnić funkcji publicznych. 5 (1) Żydem jest ten, kto ma najmniej troje żydowskich dziadków, będących całkowitymi Żydami pod względem rasowym. (2) Za Żyda uważa się także poddanego państwa, potomka rodziny mieszanej, którego dwoje dziadków jest pełnymi Żydami. (a) Osoby, które należały w chwili uchwalenia prawa do gminy żydowskiej lub zostały do niej przyjęte później. (b) osoby, które w chwili uchwalenia tego prawa miały żydowskich małżonków lub wzięły ślub z Żydem później. (c) Osoby urodzone z małżeństwa z Żydem określonym w paragrafie 1, zawartym po wejściu w życie ustawy o ochronie krwi (d) i niemieckiego honoru z 15 września 1935.

Ten, kto pochodzi z zakazanego związku z Żydem spoza małżeństwa jak określone jest w paragrafie (1) i urodził się poza związkiem małżeńskim po 31 lipca 1936 będzie uważany za Żyda, a nie za Niemca.

¹² Nowelizacja prawa powrotu (poprawka nr 2) została przyjęta przez Kneset 10 marca 1970 roku, treść proponowanej ustawy i wyjaśnienia opublikowano w projekcie ustawy nr 866, 5730, s. 36.

między jego poglądem, a podejściem narodowym, szczególnie w odniesieniu do ofiar Holokaustu¹³.

W tym kontekście pragnę zwrócić czytelnika na doskonałą książkę Isaaca Deutschera, urodzonego w Polsce Żyda, w młodości zaprzysięgłego komunisty. Deutscher został zaproszony do Związku Radzieckiego przez Stalina, który zaofiarował mu stanowisko wykładowcy na jednej z sowieckich uczelni wyższych. Udało mu się jednak przejrzeć intencje dyktatora i uciec po spotkaniu z nim. Przez wiele lat wykładał na brytyjskich uniwersytetach, gdzie napisał słynną biografię Stalina. Po jego śmierci jego żona opublikowała jego wspomnianą książkę, *The Non Jewish Jew*, w której autor przedstawia szereg wybitnych postaci Żydów w historii, nieznanymi za Żydów zgodnie z judaizmem rabinicznym¹⁴.

Ewidentne ignorowanie przez Netanjahu paragrafu 4a prawa powrotu i „nie-winna” zamiana na paragraf 5 ustawy o narodzie to zjawisko alarmujące, które wymaga się rozwiązań prawnych. Dotychczas w ogromnym procesie, którego akta obejmują 201 stron, nikt ze skarżących nie przytoczył paragrafu 5, w którym uwidacznia się tendencja do odrzucenia perspektywy Ben Guriona, postrzegania tego, kto jest Żydem, wynikającego z Holokaustu i antysemityzmu, który był krzywdzący dla osób pochodzenia żydowskiego niezależnie od ograniczonej i wąskiej definicji rabinów. Istnieje miejsce do prowadzenia walki prawnej, by utrzymać istotną pozycję paragrafu 4a, a nawet rozciągnąć go na tych wszystkich, którzy padli ofiarą Holokaustu i antysemityzmu.

VII. Syjonizm, czyli narodowość według Ben Guriona

Syjonizm w ujęciu Ben Guriona jednoznacznie stwierdzał, że państwo Izraela w odróżnieniu od religijnego królestwa krzyżowców, jest państwem świeckim. Liberalna gazeta „Haarec” odniosła się do tej kwestii w artykule z 1970, antycypującym w pewnym sensie przyszły rozwój wypadków, zatytułowanym *Nie istnieje poważny sprzeciw wobec religijnych wpływów*. Czytamy w nim między innymi:

„Przez wiele lat Dawid Ben Gurion starał się zbudować fundamenty państwa Izraela tak, aby było ono państwem prawa, a nie państwem halachy (prawa religijnego). Wszystkie kompromisy, jakie zawierał z religijnymi Żydami, i jakie zawieraliśmy wszyscy, nie naruszały tej zasady w najmniejszym stopniu, jednakże w myśl nowego prawa... najbardziej zasadnicze sprawy, religii i narodu,

¹³ Zob. L. Kolb, *Moses, the Near Easterner*, Carlisle and Co., San Francisco 1956.

¹⁴ I. Deutscher, *The Non Jewish Jew and other essays*, Oxford University Press, New York 1968.

są uzależnione od halachy. Od dzisiaj pytanie brzmi: jeżeli halacha ma regulować tak zasadniczą kwestię, dlaczego ma nie regulować całej reszty, mniej zasadniczej?”.

Oględna w słowach krytyka, wyrażona przez jego ekscelencję sędziego sądu najwyższego George’a Karra, przedstawia ustawę o narodzie jako „ćwiczenie” polityczne, w którym Beniaminowi Netaniahu udało się za pomocą przypadkowych głosów dojść do rozwiązania, które niezwykle ostro i dramatycznie kontrastuje z perspektywą Dawida Ben Guriona.

Nikt z nas nie zadał dotychczas pytania, dlaczego rzekomo tak elementarna ustawa nie przyszła do głowy założycielowi państwa, Dawidowi Ben Gurionowi, który formułując Deklarację Niepodległości, ominął przeszkody generowane przez ustawę o narodzie z godną najwyższej pochwały mądrością. Deklaracja Niepodległości przecież również mówi o prawach Żydów, o żydowskich korzeniach, o prorokach. Dlaczego zatem Ben Gurion uniknął wspomnienia kwestii zawartych w obecnej ustawie o narodzie, która, jak wiemy, stała się przedmiotem skarg do Sądu Najwyższego i jego orzeczenia? Miejmy jednak całkowitą jasność: Deklaracja Niepodległości, dokument o wielkim historycznym znaczeniu, nigdy nie zdobyła statusu ustawy, zachowując jedynie wartość publiczną. Dlatego ustawa o narodzie i jej implikacje prawne powinny być poddane analizie i krytyce również pod względem prawnym.

VIII. Punkt 13 Woodrow Wilsona

„13. Niezawisłe państwo polskie powinno zostać ustanowione, które powinno obejmować terytoria zamieszkiwane przez jednoznacznie polską ludność, które powinno mieć zapewniony swobodny i bezpieczny dostęp do morza, i którego polityczna i ekonomiczna niezależność i integralność terytorialna powinny być zagwarantowane w umowie międzynarodowej”.

W tym kontekście warto wspomnieć interesujące wydarzenia, które rozegrały się w 1919 roku, po upadku niesławnych mocarstw carskiej Rosji, Prus i monarchii austro-węgierskiej. Tym, którzy zapomnieli o perspektywie historycznej, warto ten okres przypomnieć. Prezydent USA, Woodrow Wilson – posiadający wykształcenie w dziedzinie nauk politycznych – podsunął rozwiązania, które miały uregulować – ze złym lub dobrym skutkiem – przepis dla państw zmartwychwstających w Europie pod zakończeniu I wojny światowej, i rozpad trzech mocarstw, które poniosły klęskę. W centrum uwagi znalazła się wówczas Polska, która zniknęła

z mapy Europy na 200 lat, i rozwiązanie dotyczące jej granic i praw zależało od państw, które szkicowały nowy obraz powojennego kontynentu.

Prezydent Woodrow Wilson przedstawił swój słynny plan, nazywany „Punktami Wilsona”¹⁵. Interesująca jest szczególnie uważna lektura punktu 13 w propozycjach amerykańskiego prezydenta, w którym ustalał granice Polski, która, jak pamiętamy, odrodziła się po 200 latach nieobecności na mapie Europy środkowo-wschodniej:

„Należy stworzyć niezależne państwo polskie, które powinno obejmować terytoria zamieszkałe przez ludność bezsprzecznie polską, któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny dostęp do morza i którego niezależność polityczną i gospodarczą oraz integralność terytorialną należy zagwarantować paktem międzynarodowym”.

13 punkt prezydenta Wilsona głosił –zapewne w dużej mierze w wyniku energicznych zabiegów ówczesnych znanych polskich osobistości – że Polska będzie zajmować te same tereny, które były jej kolebką jako narodu. Polacy, szczególnie ci o przekonaniach narodowych, przyjęli te słowa z wielką satysfakcją. Jednak to „polskie osiągnięcie” przyniosło jednocześnie katastrofę, której implikacje sięgnęły okresu II wojny światowej, i która wpłynęła także na los Żydów, nawet na ich zagładę. Stosunkowo niewielka grupa o zdecydowanie nacjonalistycznych przekonaniach doszła do wniosku, że Polska w ujęciu Woodrow Wilsona będzie polska, narodowa i nacjonalistyczna. Zgodnie z daleko idącymi interpretacjami nacjonałiści przyjmowali, że w nowej Polsce zgodnie z punktem 13 nie będzie miejsca na mniejszości, z pewnością nie dla Ukraińców, Litwinów, Niemców, i zdecydowanie nie dla Żydów. Przecież zgodnie z takim rozumieniem treści punktu 13 Żydzi nie mają korzeni w Polsce, lecz w Ziemi Izraela. Wynika więc z tego, że zgodnie z ujęciem wykształconego amerykańskiego prezydenta, w Polsce nie ma miejsca dla Żydów, niekoniecznie ze względu na czysty antysemityzm. Przecież mają oni własną ojczyznę, i fakt ten kłóci się z pojęciem ojczyzny narodowej, w rozumieniu polskich nacjonalistów.

Przypomnijmy znowu tym, którzy nie mają długiej pamięci historycznej: punkt 13 stał się załącznikiem polskiego antysemityzmu, a stosunek Polaków w odrodzonym państwie do mniejszości żyjących w nim od pokoleń był głównym tematem skarg, kierowanych do Ligi Narodów, urzędującej wówczas w Genewie.

¹⁵ Program pokojowy ogłoszony 8 I 1918 r. przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, W.Th. Wilsona, w orędziu do Kongresu, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Wilsona-14-punktow;3996427.html> (dostęp: 20.12.2021).

IX. Punkt 13 planu Wilsona, odnoszący się do Europy po zwycięstwie w wojnie przeciwko Rosji, Prusom i Austro-Węgrom, na których ziemiach miało powstać niezależne państwo polskie

Nie zaskakuje, że prezydent Woodrow Wilson, choć powodowały nim różne intencje, przyznał Polsce pełnię praw historycznych, które utraciła dwieście lat wcześniej, a zarazem zaniedbał kwestię mniejszości. Te zaś z kolei nie cierpiały w milczeniu, lecz buntowały się. Ukraińcy wykorzystali milczenie Wilsona i udało im się uzyskać częściową autonomię narodową w ramach federacji sowieckiej. Nawet Żydzi otrzymali od Stalina region w Azerbejdżanie, który miał być domem żydowskiej ludności na wschodzie.

Być może niewielu z nas pamięta o szczególnej wrażliwości prezydenta Wilsona wobec losu Polski, która miała odrodzić się po dwustu latach nieistnienia. Na marginesie można przypomnieć, że w amerykańskiej historii wyjątkowo dobrze zapisało się dwóch polskich wojskowych, walczących o amerykańską niepodległość przeciwko Wielkiej Brytanii. Byli to generał Kościuszko i inżynier Pułaski. Oba te nazwiska są zachowane w złotej księdze amerykańskiej historii, ich pamięć przetrwała nawet w nazwach mostów czy gór w USA. Jednak wrażliwość prezydenta Wilsona w stosunku do Polski wyływała też z czegoś innego. Rozległe, puste tereny, które pozostały po klęsce Niemiec i Rosji zostały wręczone Polsce niczym na srebrnej tacy. Nie było to wcale zjawisko odosobnione. Po II wojnie światowej prezydent Truman pod naciskiem amerykańskich Żydów był jednym z decydujących głosów na rzecz ustanowienia państwa Izraela pod przywództwem Ben Guriona. Być może prezydent Wilson brał pod uwagę jeszcze inne atuty, takie jak liczna polska emigracja, zamieszkująca Stany Zjednoczone, ze szczególnie dużym skupiskiem w Chicago, do którego należała także polska inteligencja. Istotnie z wielu rozmaitych dokumentów i opracowań można wywnioskować, w jak dużym stopniu Woodrow Wilson przejawiał sympatie propolskie¹⁶.

Czytelnicy mogą zwrócić uwagę na podobieństwa między ustawą o narodzie a punktem 13 prezydenta Woodrow Wilsona. Oba te akty przyznają daleko idące prawa – jedno Izraelowi, a drugie Polakom, i nie da się uniknąć porównania między nimi. Jak widać na przykładzie ustawy o narodzie oba mają znaczące implikacje polityczne i ideologiczne. Nie zapominajmy, że premier Benjamin Netanjahu zrezygnował ze związków ze światową społecznością żydowską na rzecz głębokiego

¹⁶ S.K. Basu, *The Question of Polish freedom and Wilson's fourteen points*, Proceedings of the Indian History Congress, t. 39, 1978, s. 941–945, www.jstor.org/stable/44139443 (dostęp: 3.09.2021).

sojuszu ideologicznego i teologicznego z ewangelicznymi chrześcijanami w USA, pod których zdecydowanym wpływem znajdowała się będąca u władzy partia republikańska, a z pewnością ówczesny prezydent, Donald Trump. Dzięki temu Netanjahu mógł zmierzyć się z dziedzictwem Ben Guriona, natomiast przed laty prezydent Wilson, cieszący się autorytetem na arenie europejskiej, mógł wykorzystać go, by nakreślić granice Polski. Obie te decyzje mają głębokie wady, zarówno pod względem demograficznym jak i politycznym.

X. Podsumowanie

Zarówno izraelska ustawa o narodzie, jak i punkt 13 planu prezydenta Woodrow Wilsona ignorują istnienie mniejszości. Woodrow Wilson, którego wykształcenie w dziedzinie nauk politycznych było odległe od europejskiej rzeczywistości, pozwolił sobie w pominąć w swoim planie mniejszości, zamieszkujące w granicach nakreślonej przez niego mapy. Zapomniał o Ukraińcach, Białorusinach, Żydach. Rozdarł Litwę. Wystarczy przejrzeć pobieżnie tomy protokołów Ligi Narodów, by zrozumieć jak głęboka trauma dotknęła wszystkie tamtejsze mniejszości. Historia osądzi, w jakiej mierze zignorowanie przez Wilsona istnienia trzech i pół miliona Żydów, żyjących w granicach Polski zgodnie z jego planem, doprowadziło na koniec do przebudzenia żydowskich dążeń narodowych, i w jakiej mierze wrogość, rywalizacja i poczucie krzywdy odczuwane przez Ukraińców doprowadziły do tego, że wzięli udział w cynicznej rozgrywce Stalina, oferującego im rzekomą autonomię.

Warto przy okazji zauważyć, że Ben Gurion, ojciec założyciel współczesnego Izraela, zadowolił się tak dyplomatyczną, wyłącznie deklaracyjną formułą, by nie niepokoić żyjących w Izraelu mniejszości. Ben Gurion, główny autor Deklaracji Niepodległości, polityk o wielkiej przenikliwości i świadomości historycznej, wystrzegął się podobieństw pomiędzy Deklaracją Niepodległości Izraela a punktem 13 prezydenta Wilsona. W istocie starał się trzymać od niego jak najdalej, i w tekście Deklaracji Niepodległości podkreślał równość wszystkich obywateli, niezależnie od rasy, religii, narodowości czy płci.

Na tym polega wielkość Deklaracji Niepodległości i rzecz jasna jej autorów. Nie mam wątpliwości, że Dawid Ben Gurion, jako niezwykle rozumny przywódca, ze wszystkich sił starał się nie dopuścić, by w nowej rzeczywistości w Izraelu, w powstającym żydowskim, syjonistycznym państwie, powtórzyła się sytuacja mniejszości mieszkających wśród innego narodu, do czego doprowadziła decyzja prezydenta Wilsona.

Ustawa o narodzie jest niemal idealną próbą nawiązania do planu Wilsona, nadającego prawa Polakom w nowej Polsce. Jest to także z pewnością powód,

dlatego Ben Gurion nie napomknął o nim w najlżejszym stopniu. Beniamin Netanjahu, należący do głównych orędowników ustawy o narodzie, z pewnością był świadomy, jak problematyczne było oświadczenie Wilsona. Jest przecież synem uznanego historyka, i nie można podejrzewać, że nie ma wiedzy na temat wielu kwestii związanych z mniejszościami. Jednocześnie, także jako syn swego ojca, lekcewał Ben Guriona i zdaniem krytyków pragnął poprowadzić stosunki między narodem żydowskim a mniejszościami w kierunku, którego Ben Gurionowi udało się uniknąć.

Ogromne poparcie dla Beniamina Netanjahu ze strony fundamentalistycznych ewangelicznych chrześcijan w Stanach Zjednoczonych oszołomiło go swoją mocą i polityczną ślepotą, i wzmocniło jego chęć przedstawienia propozycji podobnej do planu Wilsona. Ich poparcie, oraz taktyka Netanjahu pod koniec jego rządów, umożliwiły mu frontalne wystąpienie przeciwko Deklaracji Niepodległości.

Netanjahu nie wpadł w tę pułapkę przez pomyłkę. Zamierzał całkowicie świadomie nawiązać do praw, które – jak pisałem – przyznano Polakom po I wojnie światowej. Z mojej perspektywy, jako prawnika, ustawa o narodzie stwarza sytuację prawną, zgodnie z którą wszyscy Żydzi, czy to obywatele Izraela czy też Żydzi w diasporze, a także ci, którzy są uznawani za Żydów w następstwie konwersji, będą uznani za rodowitych mieszkańców, w znaczeniu, jakie określił prezydent Wilson w swoim planie. Paragraf ten mówi o ziemi Izraela, a to sformułowanie rozszerza tę domenę na tereny, niebędące dziś częścią suwerennego państwa Izraela. Z mojej perspektywy oznacza to, że za rodowitych mieszkańców będzie uznawać się wszelkich Żydów, także tych w diasporze, niebędących obywatelami państwa, natomiast mniejszości arabskie, Druzowie, Czerkiesi oraz Żydzi pochodzący jedynie od żydowskiego ojca nie będą za nich uznani. Ustawa potencjalnie umożliwia interpretację, w dowolnym momencie i w sprzyjających okolicznościach politycznych, mówiącą, że ten, kto nie jest Żydem nie jest też właścicielem ziemi, na której mieszka i do której posiada akt własności.

Stosunek polskich nacjonalistów do Żydów dowiódł, że taka interpretacja jest realna, wykonalna, i że może być brutalna. Okazuje się, że trzy dokumenty – punkty prezydenta Wilsona, Deklaracja Niepodległości Ben Guriona i ustawa o narodzie Beniamina Netanjahu – mają coś, co je łączy. Kwestie, których dotyczą, wymagają ostrożnego traktowania, a może nawet zobowiązują do tego, by w przyszłości sąd ponownie rozważył zgodność ustawy o narodzie z ustawami zasadniczymi.

Ben Gurion był świadomy działalności Ligi Narodów (trwającej do wybuchu II wojny światowej) i dobrze wiedział o naruszeniach praw mniejszości, do których dochodziło wskutek krzywdzącej interpretacji prawa przez państwa powstałe po rozpadzie mocarstw Prus, carskiej Rosji i monarchii austro-węgierskiej. Rozumiał doskonale, że świat, który po II wojnie światowej powołał Organizację Narodów

Zjednoczonych, będzie wielokrotnie bardziej wyczulony na poszanowanie tych praw, i faktycznie ONZ zadeklarowała strzeżenie praw mniejszości.

Beniamin Netanjahu w roku 2019 znał wytyczne, znajdujące się w deklaracji ONZ. Sam fakt, że państwo Izraela jest państwem narodu żydowskiego, ojczyzną mniejszości wymordowanej w czasie Holokaustu, sprawia, że oczy świata patrzą na nas uważnie, że świat spodziewa się od nas większej wrażliwości i szczególnej uwagi. Ustawa o narodzie wprowadza nas na pole minowe, sprawia, że rozlega się alarm związany z naruszaniem praw mniejszości. Można przy tym odnieść wrażenie, że to ślepe poparcie ze strony amerykańskich ewangelicznych chrześcijan wzmocniło Netanjahu w jego próbie osłabienia pozycji mniejszości.

Nie ignorujmy również paragrafu, który określa prawo Żydów do imigracji do Izraela. To zadziwiające, że żadna z osób pracujących nad ustawą nie zauważyła, iż ustawa o narodzie może wykreślić paragraf 4a prawa powrotu, nowelizację z 1970 roku. Przypomnijmy: major Beni Shalit, żonaty ze Szkotką, wygrał przed Sądem Najwyższym, dowodząc, że jego dziecko urodzone z nieżydowskiej matki jest Żydem. Zaraz następnego dnia przywódcy partii religijnych i premier Golda Meir usiłowali anulować to fatalne orzeczenie. Nowe prawo powrotu, uchwalone w 1970, ustalało, że imigracja do Izraela jest zastrzeżona wyłącznie dla Żydów urodzonych z matki Żydówki. Celem demonstracji przed Knesetem w tym samym roku było, by krzyk ofiar Holokaustu został dosłyszany, bo przecież wśród żydowskich ofiar nazistowskiego reżimu znajdowały się osoby niebędące Żydami zgodnie z halachą. Wystarczyło, by Żydem był ktoś z ich rodziny, do trzeciego pokolenia wstecz. Ówczesny Minister Sprawiedliwości Izraela, Szimшон Szapira, rozumiał, że niewyobrażalne jest nieumożliwianie imigracji ocalałym z Holokaustu, niebędącym Żydami zgodnie z wymogami ortodoksyjnego judaizmu rabinicznego. W ten sposób do prawa powrotu z 1970 roku dodano paragraf 4a, na mocy którego dziesięć lat później przybyły do Izraela tysiące Żydów ze Związku Radzieckiego.

W mojej opinii ustawa o narodzie anuluje paragraf 4a, bowiem jako ustawa zasadnicza przewyższa prawo powrotu, będące „zwykłą” ustawą. Również ta kwestia zasługuje na ponowne rozpatrzenie przez Kneset oraz Sąd Najwyższy. Nie zapominajmy, że autorzy ustawy o narodzie „zapomnieli” określić równość wszystkich obywateli państwa. Przeciwnie, ustawa ta uwypukla pozytywnie wyłącznie osadnictwo żydowskie. Autorzy ustawy zapomnieli przy tym także o społeczności Druzów, którzy znaleźli się na niższej pozycji pod względem przysługujących im praw, mimo iż przelewają krew dla państwa Izraela. Jestem przekonany, że to, o czym tutaj piszę, zostało celowo przemilczane przez ludzi, którzy powinni dbać o wdrażanie zasad obywatelskich wśród izraelskich uczniów.

Upadek Beniamina Netanjahu w 2021 roku stał się faktem¹⁷. Upadek ewangelicznych chrześcijan w USA, połączony z porażką republikanów, rozjaśni być może ślepotę, która dotknęła autorów ustawy o narodzie, za sprawą której nasi uczeni legislatorzy całkowicie zignorowali katastrofę, jaką mimochodem sprowadził prezydent Wilson, popierający odrodzenie Polski w historycznych granicach.

Ustawa o narodzie będzie być może rozpatrzona ponownie przez Sąd Najwyższy, i tak powinno być. Być może wśród argumentów skarżących znajdują się również argumenty, przedstawione powyżej. Miejmy nadzieję, że zniknie z kart ksiąg prawnych, by nie daj Boże nie doprowadziła w Izraelu do sytuacji zastraszania mniejszości przez skrajnych żydowskich nacjonalistów. Do tych mniejszości należą naturalnie również Druzowie, którzy przelewają krew na rzecz naszego państwa, i dla których, jak i dla członków pozostałych mniejszości, ustawa o narodzie jest fatalnym w skutkach policzkiem.

Uwagi na marginesie

1. Wątpliwe, by ustawa o narodzie była jednorazowym incydentem, z pewnością nie jest przypadkowym potknięciem, lecz wyrazem dążenia Beniamina Netanjahu – w duchu poglądów jego ojca – do zerwania z ujęciem państwowym, socjaldemokratycznym i liberalnym, prezentowanym przez Ben Guriona. Wypływa z jego zdecydowanej niezgody ze stanowiskiem założyciela Izraela, że świeckość gwarantuje, iż nie wpadniemy w tę samą pułapkę co przywódcy dwustuletnich krucjat, które ostatecznie poniosły klęskę. W „partyjnej” piosence partii B. Netanjahu mowa jest przecież o tym, że ojczyzna znajduje się na dwóch brzegach: „Dwa brzegi ma Jordan – ten jest nasz – tamten – też!”. Zerwanie z poglądami Ben Guriona było niezbędne nie tylko do zerwania z jego dziedzictwem, lecz by zbudować nową koncepcję, sprzeczną z Deklaracją Niepodległości, którą założyciel państwa zamierzał zostawić nam w spadku niczym pomnik po zakończeniu swoich rządów.

¹⁷ 13 czerwca 2021 po 12 latach rządzenia Netanjahu stracił fotel premiera po wygrany wotum zaufania dla rządu Naftalego Bennetta i Ja'ira Lapid. Zob. np. <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/swiat/artykuly/8335651,binjamin-netanjahu-kariera-polityczna-prokuratura.html> (dostęp: 20.12.2021); zob. też: *Prestiżowa porażka rządu Bennetta i Lapid. „Bezpośredni cios w bezpieczeństwo narodowe”*. Parlament Izraela nie przedłużył obowiązywania kontrowersyjnego prawa, które zabrania przyznawania obywatelstwa lub prawa pobytu Palestyńczykom z Zachodniego Brzegu lub Strefy Gazy będących w związkach małżeńskich z obywatelami Izraela. To porażka nowego rządu koalicyjnego. Podczas głosowania w 120-osobowym Knesecie padł remis 59–59, czyli zabrakło jednego głosu do zwykłej większości potrzebnej do przedłużenia ustawy z 2003 roku; <https://tvn24.pl/swiat/izrael-glosowanie-w-sprawie-prawo-obywatelstwa-dla-palestynczykow-przegrana-koalicji-rzadzacej-5141628> (dostęp: 20.12.2021).

Aktualnie Netanjahu: zob. <https://main.knesset.gov.il/en/MK/APPS/mk/mk-personal-details/90> (dostęp: 20.12.2021).

Zerwanie z zasadą świeckości umożliwiło Netanjahu zbliżenie do mesjanizmu żydowskiego i ewangeliczno-chrześcijańskiego. Paragraf ustawy, który zrywa z narodowym poglądem Ben Guriona na to, kto jest Żydem, oznacza, że Netanjahu dołączył do obozu żydowskiej, antysyjonistycznej ortodoksji, i naturalnie także do chrześcijańskiej mesjanistycznej prawicy. Być może wiedział, że opieranie się na ewangelistach nie jest rozwiązaniem na dłuższą metę, lecz uchwycił się tego jako tymczasowej taktyki, która wzmocniła jego pozycję. Wykorzystał zerwanie z liberalnymi amerykańskimi Żydami i amerykańską partią demokratyczną, i zbliżył się do skrajnej prawicy, przywódców partii republikańskiej oraz chrześcijan ewangelistów. Kto by pomyślał, że różnorodna koalicja, występująca obecnie przeciwko Netanjahu, będzie tak zaskakująco przypominać niemożliwą z pozoru koalicję polskiej Solidarności, która zachwiała rządami Związku Radzieckiego.

2. Co do prezydenta Woodrow Wilsona, był on stanowczo przekonany o racji Polski i jej prawie do oswobodzenia się z niewoli nieprzyjaciół, lecz wyznaczył on granice nowej Polski w sposób dla niej korzystny, ignorując istnienie mniejszości. Ku jego rozpacz II wojna światowa położyła kres tym planom.

Tłumaczenie tekstu artykułu z języka hebrajskiego:
Magdalena Sommer.

Bibliografia

- Barak A., *Tikun szel chuka szeejno chukati* (z wyroku Sądu Najwyższego w sprawie 5555/18, „Doktryna niekonstytucyjnej poprawki konstytucyjnej”, paragraf 13).
- Basu S.K., *The Question of Polish freedom and Wilson's fourteen points*, Proceedings of the Indian History Congress, t. 39, 1978. Pobrano z: www.jstor.org/stable/44139443 (dostęp: 3.09.2021).
- Deutscher I., *The Non Jewish Jew and other essays*, Oxford University Press, New York 1968.
- Huppert U., *Are we to stop at the slope*, Ma'areket Qiybw-Dalyah, 1999.
- Huppert U., *Izrael w cieniu fundamentalizmów*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa 2016.
- Kohen, A., *Tikun chukati lo chukati Beldan szel politika populistit*, za: Yaniv Roznai „Unconstitutional Constitutional Amendments”, Miszpat Umimszal, 2020.
- Kolb L., *Moses, the Near Easterner*, Carlisle and Co., San Francisco 1956.
- Israel Passes Controversial Jewish Nation-state Bill After Stormy Debate*. Pobrano z: www.haaretz.com/israel-news/israel-passes-cotroversial-natio-state-bill-1.6291048 (dostęp: 20.11.2021).